

Dr Leslie Allen, Ezechiel, Wykład 16, Dobry Pasterz Izraela

, Ezechiel 34:1-31

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 16, Dobry Pasterz Izraela, Ezechiel 34:1-31.

Tym razem dochodzimy do 34 rozdziału Księgi Ezechiela i powinienem być wspomnieć, że według mojego rachunku znajdujemy się obecnie w piątej części księgi, która rozpoczęła się w rozdziale 33 i będzie trwać aż do końca rozdział 37.

W tym rozdziale zebrano serię przesłań, które łączy wspólna metafora – metafora owcy i pasterza. Widzieliśmy też, że Ezechiel jest mistrzem rozbudowanych metafor i tak też jest w tym rozdziale. Czytaliśmy już wiele przykładów rozszerzonych metafor, które badają perspektywę z różnych punktów widzenia.

Ta cecha Księgi Ezechiela pojawia się tutaj ponownie, ale nie w jednym przesłaniu, ale rozłożona na trzy przesłania. Te trzy przesłania podane są w wersetach od 1 do 16, od 17 do 22 i od 23 do 31. Chociaż trzeci to zbiór trzech dodatków, które rozwijają metaforę w wersetach 23 i 24, 25 do 30 i 31.

Ezechiel czasami nawiązuje do wcześniejszych tekstów proroczych i je rozwija. W tym przypadku najwyraźniej zna tekst, który znamy z Księgi Jeremiasza i podejmuje go i postępuje zgodnie z nim. I myślę o 23. rozdziale Jeremiasza oraz wersetach 1 i 2. Biada pasterzom, którzy niszczą i rozpraszają owce mojego pastwiska – mówi Pan.

Dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy pasą mój lud: To wy rozproszyliście moją trzodę i wypędziliście ją, a nie zatroszczyliście się o nią. Dlatego zajmę się twoimi złymi uczynkami – mówi Pan. I wydaje się, że jest to biblijna podstawa, można powiedzieć, dla późniejszego proroczego przesłania, szczególnie w wersetach od 1 do 17.

Jeremiasz 23 wersety 1 i 2 zbliża się do końca zbioru przesłań, które skupiają się na ostatnich królach Judy przed wygnaniem i kwestionują ich niepowodzenie w zachowywaniu tradycyjnych ideałów izraelskiej królewskości. Zbiór ten jest rozciągnięty w Księdze Jeremiasza od 21:11 do 23:8. Najpierw krytykuje się poszczególnych królów, a następnie w 23:1-2 znajduje się ogólny przegląd niedawnego panowania królewskiego, w którym mówi się o królach jako o biednych pasterzach, którzy nie zadbali odpowiednio o swoje stado, powodując deportację swojego ludu do 597 i 587 p.n.e.

To właśnie królewska polityka buntu przeciwko władzy cesarskiej spowodowała całe to zdenerwowanie ludu Judy, a więc zasadniczo winni są ci ostatni królowie. Tak więc Jeremiasz 23 wersety 1 i 2 leżą w tle 34:1 do 16. A tutaj te wersety od 1 do 16 rejestrują przesłanie po 587 roku, więc w miarę upływu czasu mogą one zakończyć się przesłaniem zbawienia do drugiej połowy w 7 do 16.

Wersety od 1 do 16 jako całość opisują przesłanie po roku 587, a więc tak, usprawiedliwia to przesłanie zbawienia, mówiąc, jak Bóg, główny pasterz, zamierza naprawić braki królów-pasterzy, którzy byli jego pod-pasterzami, a on sam miał przejąć opiekę nad trzodą. Oczywiście chodzi tutaj o retoryczne przemówienie do tych królów. Wszyscy byli martwi; już ich nie było, ale jest to retoryczne zwrócenie się nie tylko do ludzi odległych w kosmosie, ale do ludzi, których już dawno nie ma.

Istnieje ten dramatyczny sposób przedstawienia przesłania, ale oczywiście odbiorcami tego przesłania jest oczywiście ogół wygnańców, 597 i 587. Przede wszystkim w wersetach 1 i 2 przesłanie rozwija rozdział 23, 1–2 Jeremiasza, opisując niebezpieczną sytuację, jaką stworzyli królowie-pasterze. Dzieje się tak w wersetach od 1 do 6, które, podobnie jak Jeremiasz 23, 1 do 2, są przesłaniem sądu.

Śmiertelnicy prorokuj przeciwko pasterzom Izraela, prorokuj i powiedz im, pasterzom, tak mówi Pan Bóg, czy wy jesteście pasterzami Izraela, którzy sami siebie pasiecie, czyż pasterze nie powinni pasć stada owiec? Jecie tłuszcz, ubieracie się wełną, zabijacie tuczne zwierzęta, ale owiec nie pasiecie. Nie wzmocniłeś słabych, nie uzdrowiłeś chorych, nie owiązałeś rannych, nie sprowadziłeś zbłąkanych, nie szukałeś zagubionych, ale rządziłeś nimi siłą i surowością. Rozproszyli się więc, bo nie było pasterza, i rozproszeni stali się pokarmem dla wszystkich dzikich zwierząt.

Moje owce były rozproszone, błąkały się po wszystkich górach, po każdym wysokim pagórku. Moje owce rozproszyły się po całej ziemi i nie było nikogo, kto by je szukał i szukał. Mamy więc druzgocącą, retoryczną wyrocznię sądu przeciwko ostatnim prorokom sprzed wygnania.

A więc to jest ta niebezpieczna sytuacja, którą opisujemy w tym przesłaniu sądu. Zwróć uwagę na bezpośredni sposób, jak mówię, retoryczny sposób, w jaki zwracają się do królów, a to zostało przejęte z Jeremiasza 23. Jest to cecha retoryczna, chociaż ich panowanie należy już do przeszłości.

Mamy więc metaforę pasterstwa, która w Starym Testamencie ma zazwyczaj dwa zastosowania. Może być używany przez ludzkich królów jako odpowiedzialnych za swoich poddanych. I to oczywiście jest zgodne z praktyką panującą na całym starożytnym Bliskim Wschodzie, dotyczącą królów jako pasterzy.

Jednak drugim i bardziej powszechnym użyciem w Starym Testamencie jest używanie pasterstwa jako teologicznej metafory relacji przymierza między Izraelem a ich

Bogiem. A kilka przykładów tego mamy w Księdze Psalmów. Psalmi szczególnie poświadczają to drugie użycie.

Psalm 80 i werset 1 zwracają się do Boga jako do pasterza Izraela. A potem Psalm 100 i werset 3 świadczą, że jesteśmy jego ludem i owcami jego pastwiska. Następnie, oczywiście, Psalm 23, wersety od 1 do 4, indywidualizuje metaforę pasterza i owiec, a psalmista mówi o sobie jako o należącym do Bożej trzody.

Pan jest moim pasterzem. Patrząc wstecz na Jeremiasza 23 i werset 1, łączy on te dwa metaforyczne zastosowania. Biada pasterzom i królom, którzy niszczą i rozpraszają owce mojego pastwiska.

I tak, użycie polityczne plus użycie teologiczne już w Jeremiaszu 23, 1. Podobnie jest w Ezechiela 34, wersetach 1 do 10, który mówi zarówno o pasterzach Izraela w wersecie 1, jak i o moich owcach części w wersetach 6, 7 i 10 Królowie Judy mieli być także pasterzami Izraela, ale można powiedzieć, że byli podporządkowani i odpowiedzialni przed Bogiem Izraela, który był głównym pasterzem. Na tym polega rozwój i koordynacja pomiędzy tymi dwoma zastosowaniami, politycznymi i teologicznymi zastosowaniami tej metafory pasterskiej.

Obydwa przesłania u Jeremiasza i Ezechiela mają na uwadze panowanie królów judzkich, Jehojakima i Sedekiasza, i obwiniali ich rządy, jako prowadzące ostatecznie do deportacji w latach 597 i 587. Co więcej, twierdzi się, że obaj ci królowie wyzyskiwali swoich poddanych. Mówiąc w kategoriach pasterskich, zabierali twaróg do jedzenia i wełnę.

Biorę tłumaczenie twarogu z NIV w wersecie 3. Nowe RSV każe wam jeść tłuszcz, ubierać się wełną i zabijać tuczne bydło. Ale jest coś nie tak z tą interpretacją jako tłuszcz. Byłby lepszy jako twaróg, ponieważ uzyskanie tłuszczu zależy od uprzedniego uboju zwierząt, a to następuje dopiero w dalszej części tej sekwencji, sekwencji trzech rzeczy: jedzenia twarogu, ubierania się wełną oraz uboju tuczniaków i pozyskiwania tłuszczu .

Zatem ubój w celu uzyskania tłuszczu następuje dopiero później w tej sekwencji. Branie mleka na twaróg i branie wełny samo w sobie nie budzi zastrzeżeń, ale chodzi o to, że braniu nie towarzyszyło dawanie, a rola pasterska wymagała obu. Prawa nie szły w tym przypadku w parze z obowiązkami.

Nie pasli owiec. Nie opiekowali się odpowiednio swoim ludzkim stadem. W tym kontekście społecznym Rzeź obwinia królów za niezachowanie porządku obywatelskiego i dopuszczanie do niepotrzebnych zgonów.

Królowie nazywani są dyktatorami, ponieważ rządzą z siłą i surowością, jak w wersecie 4. Są czystymi dyktatorami i w ich pasterskich rządach liczą się tylko ich

własne troski i to, czego chcą. Ale przede wszystkim owce, które Bóg w przejmujący sposób nazwał moimi owcami, zaginęły w wyniku deportacji i ucieczki uchodźców, a wszystko to z powodu kiepskich rządów tych królów, Jojakima i Sedekiasza.

I tak wersety od 7 do 10 mogą przejść od oskarżenia do stwierdzenia kary. I dlatego zauważamy, że to mówi nam ten sygnał. Po oskarżeniu następuje kara.

Dlatego, pasterze, słuchajcie słowa Pana. Moje owce stały się ofiarą, a moje owce stały się pokarmem dla wszystkich dzikich zwierząt, ponieważ nie ma pasterza. Moi pasterze nie szukali moich owiec, ale pasterze pasli siebie i nie karmili moich owiec. Dlatego, pasterze, słuchajcie słowa Pana.

Tak mówi Pan: Występuję przeciwko pasterzom. Zażądam oddania moich owiec w ich ręce i położę kres ich karmieniu. Pasterze nie będą już sami się pasli.

Wyrwę moje owce z ich pysków, aby nie były dla nich pokarmem. Cóż, widzimy, że właściwie werset 7, po ogłoszeniu tego wyroku, zawiera podsumowanie oskarżenia. I tak w wersecie 9 mamy powtórzenie tego, zatem w wersecie 7, w wersecie 9, zatem ponownie, pasterze, słuchajcie słowa Pana.

To się powtarza, ponieważ teraz dochodzimy do faktycznego sądu. Wszystko to jest retorycznym sposobem potępienia tych mózgow przed wygnania i powiedzenia, że stało się coś złego, co ostatecznie doprowadziło do wygnania. I tutaj winni są królowie.

W księdze tej dwójki niektóre grzechy zostały przypisane królowi, ale przede wszystkim jest to wina całej społeczności. Ale w tym konkretnym rozdziale to królowie odgrywają kluczową rolę. Bóg pociąga królów do odpowiedzialności za ich zaniedbania.

Należy ich usunąć ze stanowisk królewskich. Mówię to wszystko w przenośni i retorycznie, ponieważ wszyscy oni już nie żyli i nie było ich, ale pojawia się dramatyczne potępienie tych przeszłych rządów. Koniec monarchii Judy przed wygnaniem interpretuje się jako konieczną odwet za rażącą niekompetencją królów-pasterzy.

Wersety od 2 do 10 mają za zadanie przygotować scenę dla prawdziwego punktu ogólnego przesłania, do którego przechodzimy w wersetach 11 do 16, który nie polega po prostu na ponownym wskazaniu, powtórzeniu przeszłej historii i jej interpretacji, ale na dotarciu do obecnych oraz sytuację samych wygnańców, gdzie obecnie przebywają na wygnaniu. A te wersety obiecują, że sam Bóg przejmie dawne obowiązki monarchii i będzie dbał o moje owce. Werset 11: Ja sam będę szukać moich owiec.

Poszukam ich. Werset 12: Będę szukać moich owiec. Uratuję ich.

A potem mamy to dwa razy w wersecie 12. A potem nie, nie, to raz w wersecie 12. Później, w wersecie 15, Ja sam będę pasterzem moich owiec i pozwolę im leżeć.

Jest taka obawa. Teraz należy porzucić polityczne użycie słowa pasterz w odniesieniu do ludzkich królów i pozostać przy tym teologicznym użyciu. I tak teraz nie było monarchii, więc naturalnie pozostały tylko zastosowania teologiczne.

Ale przejmie on dawną rolę, jaką pełnili królowie-pasterze. Zatem w większym sensie będą moimi owcami, gdy Bóg stanie się za nie bezpośrednio odpowiedzialny. Jest to oczywiście słowo zachęty, że w rzeczywistości ich pasterzem jest Bóg.

To słowo zapewnienia, jeśli chodzi o ludzi. I tak naprawdę jest to odniesienie do związku przymierza, tego wyrażenia: moje owce. Zatem wygnańcy stali się ofiarami rządu królewskiego i teraz Bóg stanie się bezpośrednio odpowiedzialny za ich dobro.

Obiecuje odszukać te zagubione owce i sprowadzić je z powrotem na domowe pastwisko. Oto metaforyczne odniesienie do tego nowego, ważnego, pozytywnego przesłania Ezechiela, mówiącego o powrocie do ziemi. Przyszłe błogosławieństwa są przedstawiane jako bogate pastwiska, na których można się położyć.

Werset 13: Będę je paść na górach Izraela przy ciekach wodnych i we wszystkich mieszkańcach zamieszkałych części ziemi. Werset 14: Będę ich paść dobrym pastwiskiem, a wyżyny górskie Izraela będą ich pastwiskiem. Tam będą leżeć na dobrych pastwiskach i będą paść się na żyznych pastwiskach w górach Izraela.

I tak ten kuszący opis tego, co to znaczy wrócić do domu, a wszystko to ujęte w obraz pasterza, owcy, która ma dobrego pasterza, który opiekuje się swoją trzodą i zaspokaja wszystkie jej potrzeby. I tak Bóg odwróciłby nieodpowiedzialność tych ludzkich królów, opisaną w wersecie 4. Pozwólcie, że przeczytam ponownie werset 4, a jest ku temu szczególny powód. Werset 4: Nie wzmocniłeś słabych, nie uzdrowiłeś chorych, nie owiązałeś rannych, nie przyprowadziłeś zbłąkanych, nie szukałeś zagubionych, ale siłą i surowością, surowością rządzą nimi.

A teraz spójrz na werset 16: Będę szukać zagubionych, zabłąkanych przywrócę, opatrzę rannych, wzmocnię słabych i oto jesteśmy, nakarmię ich sprawiedliwością. I następuje odwrócenie, krok po kroku. A więc to, czego nie zrobili królowie, robi ich własny pasterz.

W wersecie 16 znajdujemy praktycznie lustrzane odbicie wersetu 4. W wersecie 12 znajdujemy interesujące odniesienie, ponieważ wspomina on upadek Jerozolimy i koniec Judy, ale przedstawia to w bardzo szczególny sposób. Wybawię ich ze wszystkich miejsc, do których zostali rozproszeni w dzień pochmurny i gęsty.

Jest to nawiązanie do dnia Pańskiego. A szczególnie w rozdziale 7 mieliśmy złowrogie użycie dnia Pańskiego, tę proroczą frazeologię, która nawiązywała do, u poprzednich proroków, nadchodzącej interwencji Boga, aby wydać sąd na lud przymierza za ich nieposłuszeństwo. I to jest tutaj odbierane.

Ale teraz to już przeszłość, to już przeszłość, ten dzień chmur i gęstej ciemności, który doprowadził do wygnania. To był straszny czas, ale już się skończył. Dzień Pański nadszedł i minął.

Że to zdanie było frazą kanoniczną począwszy od Amosa i odnosiło się do roku 587, ale teraz to już przeszłość. A więc jest tam fascynujące małe zdanie, które ma duże znaczenie teologiczne, nie tylko u innych proroków, ale sam Ezechiel go używał, patrząc w przyszłość, patrząc w przeszłość na wygnanie. Jednym z ideałów izraelskiej królewskość była sprawiedliwość.

A werse 16 mówi dalej, że tłusty i silny zniszczę i będę pał trzodę sprawiedliwością, sprawiedliwością. I tego właśnie oczekiwał Izrael przez całą monarchię, ale tak rzadko znajdował sprawiedliwość, sprawiedliwość i prawość, te stare ideały monarchii, tak rzadko znajdował urzeczywistnienie tych ideałów w swoim doświadczeniu. Zatem Boże pasterstwo odtąd będzie naznaczone sprawiedliwością.

Następnie pojawia się nowe przesłanie, które rozwija ten temat pasterstwa, i pojawia się w wersach od 17 do 22. I tak naprawdę prowadzi do myśli o przeciwstawieniu się grubym i silnym. Jest to swego rodzaju wprowadzenie do tego, co to nowe przesłanie ma do powiedzenia w rozdziałach 17–22.

A o was, moje owce, tak mówi Pan Bóg, zwracając się teraz bezpośrednio do wygnańców, będę sądził między owcami a owcami, między baranami a kozłami. Czy nie wystarczy, że pasiecie się na dobrym pastwisku, ale resztę pastwiska musicie deptać nogami? Czy gdy pijesz czystą wodę, resztę brudzisz nogami? I czy moje owce muszą jeść to, co podeptaliście swoimi nogami, i pić to, co zbrudziliście swoimi nogami? Dlatego tak mówi do nich Pan Bóg: Ja sam rozsądzę między owcami tłustymi a owcami chudymi, tymi, które miały za dużo jedzenia, i tymi, które nie mogły się najeść. Ponieważ napieraliście bokami i ramionami i trącaliście rogami wszystkie słabe zwierzęta, aż je rozproszyliście na wszystkie strony, ocalę moją trzodę i nie będzie już więcej pustoszona, i będę rozstrzygał między owcami a owcami.

Czy to jest znajome? Wróciliśmy do wyroku przez małe j. A wśród wygnańców byli ludzie, którzy nie odegrali swojej roli. Byli to bardzo wpływowi ludzie i wydawało się, że wykorzystali najlepszą okazję, rozważając którąkolwiek opcję wygnania. Dobrze się bawili i w ramach swojej dobrej zabawy dbali o to, żeby inni nie bawili się tak dobrze, i wykorzystywali innych ludzi na wygnaniach.

I tu mamy bezpośredni przekaz do wygnańców. To nie jest bułka z masłem i niemyślenie o przeszłości, ale oto przesłanie sądu wraz z metaforą zbawienia, Bóg wykonujący swoje dobre dzieło jako Pan przymierza. Tak, cóż, czasami ta dobra praca oznacza ratowanie ofiar innych zesańców.

I tak to właśnie wysuwa się na pierwszy plan w tym przesłaniu w rozdziałach od 17 do 22. I jak mówię, wzmianka o grubych i silnych w wersecie 16 stanowi wprowadzenie do tego, co ma do powiedzenia to nowe przesłanie. A są to nieodpowiedzialni, człowiek członkowie wśród wygnańców, którzy wykorzystują innych jako swoje ofiary.

Zatem to, co Bóg ma do powiedzenia, odnosi się nie tylko do przyszłości, mieliśmy wspaniały opis tego, jak będzie wyglądało życie w tej ziemi, i tam właśnie zaprowadziła go Boża rola pasterska w opiece nad ludźmi, ale to jest aktualne na teraz. A pełniąc swą pasterską rolę, musi coś zrobić z tymi, którzy są ofiarami, i musi coś zrobić z tymi, którzy czynią z nich swoje ofiary. Zatem w tym kontekście to oni są źli, grube owce, które są ofiarami chudych owiec.

I tak na początku i na końcu wspomniane jest sądownictwo między owcami. Zwróć uwagę na wersecie 17: Będę rozstrzygał między owcami a owcami. A potem, w wersecie 22, na końcu, dokonam sądu między owcami a owcami.

I Bóg, patrząc na wygnańców, nie widział jednolitej masy. Zobaczył dwie grupy. I byli tam niegodziwcy, niegodziwi wyzyskiwacze i biedni ludzie, którzy byli wyzyskiwani. I musi coś zrobić z tą sytuacją.

To część jego roli pasterskiej, którą przejmie nawet teraz, podczas wygnania. I jeszcze raz, to przesłanie o odpowiedzialności spoczywa na wygnańcach, o obowiązku, który spoczywa na wygnańcach i nawet teraz oni są pociągani do odpowiedzialności. A dzieło się tak, że wśród wygnańców miał miejsce wyzysk społeczny, którego dopuszczali się ci, których nazywano grubymi owcami.

Wypędzali słabych z pastwiska, a po wypiciu mącili wodę do picia, tak że innym przychodzenie i picie było raczej nieprzyjemne. Bożą troską było nie tylko uporanie się z ogólnym problemem wygnania i zmiana go na przyszłość poprzez powrót do ziemi, ale troska Boga rozprzestrzeniła się tu i teraz, podczas wygnania, aby opatrnościowo naprawić niespójności i nierówności, które spowodowały dodatkowe cierpienie dla wygnańców. I to jest problem społeczności wygnańców.

To była ironia losu, że potężni wygnańcy nadużyli swojej władzy i byli teraz outsiderami, ponieważ przeciwko nim to ofiary są moją trzodą, moją trzodą. Uratuję moją trzodę przed złymi ludźmi. A więc to wszyscy wygnańcy, ale nie wszyscy są teraz moimi owcami. Są ludzie, którzy niejako wydalili się z mojego stada przez swoje brutalne postępowanie.

Zatem trzoda Boża jest ofiarą. Stało się bardzo jasne, że zapadł wyrok przeciwko tym nieodpowiedzialnym przywódcom na wygnaniu. Następnie rozdział od 23 do 31 kończą rozdział trzema dodatkowymi przesłaniami.

Ich rolą jest uzupełnienie obietnicy przywrócenia ojczyzny, o której mowa w wersety 11-16. Zatem w myślach wracamy i rozwijamy to, co zostało powiedziane w wersety 11-16 i mówimy o tym, co odnosi się do tego, co jest istotne dla powrotu na ziemię. A pierwszy dodatek jest w 23 i 24.

Ustanowię nad nimi jednego pasterza, mojego sługę Dawida, który będzie je pasł. On będzie ich pasł i będzie ich pasterzem. I Ja, Pan, będę ich Bogiem, a mój sługa Dawid będzie wśród nich księciem. Ja, Pan, powiedziałem je.

Czytając dalej Księgę Ezechiela, ponownie odnajdziemy te wersety. I w pewnym sensie ich właściwe miejsce, a raczej oczekiwane miejsce, znajdowało się w późniejszym fragmencie. Jest to w rozdziale 37 oraz wersety 24 i 25.

Przeczytam je i zobaczę, jak blisko jest. Mój sługa Dawid będzie nad nimi królem. Wszyscy będą mieli jednego pasterza.

Będą przestrzegać moich przykazań i pilnie przestrzegać moich ustaw. A potem, po upływie 25 lat, mój sługa Dawid będzie ich księciem na zawsze. A więc bardzo, bardzo blisko tego, co tu czytamy.

W kontekście rozdziału 37, „Jeden Pasterz”, wracamy do zastosowania politycznego, ale teraz jest to podział na zastosowanie teologiczne. To jest dobry podpasterz dobrego boskiego pasterza, samego Boga. W rzeczywistości nastąpi przywrócenie monarchii.

W kontekście rozdziału 37, Jeden Pasterz odnosi się do ponownego zjednoczenia Północy i Południa. Już nie, jak za czasów przed wygnaniem, dwa królestwa, królestwo Izraela, królestwo Judy, królestwo północne i królestwo południowe, ale jeden pasterz. Ale w tym kontekście oznacza to coś innego.

Ten jeden pasterz położył kres rozłamowi, o którym czytaliśmy w wersety od 20 do 21, rozłamowi spowodowanemu złym przywództwem. Cóż, teraz będzie nad nimi jeden pasterz, a jego rolą będzie ustanowienie jedności wśród trzody, jedności pomiędzy ludem Bożym, z powrotem w ziemi obiecanej. I tak nastąpi powrót do niepodzielnej monarchii Dawida i Salomona.

Tak, ale dzieje się to w kontekście podziałów, które wybuchły we wspólnocie, wyrażonych w wersety 17 do 22. Zatem Bóg ma plan na przyszłość, który ostatecznie upora się w bardzo dokładny sposób z problemem braku jedności. Będzie to sprawować jedna władza, co zapewni jedność społeczną.

Mój sługa Dawid, dwa razy wspomina Dawida, a stara tradycja dynastii, dynastii Dawida, zostanie zachowana. Podobnie jak w starym południowym królestwie, władza królewska będzie zakorzeniona w dynastii Dawida. A wszyscy źli królowie Judy pochodzili od Dawida.

Wszyscy byli królami Dawida. Jaka więc była gwarancja, że ten okaże się dobrym królem? Cóż, David jest zakwalifikowany do innego wyrażenia: mój sługa Dawid, mój sługa Dawid, czytamy to dwa razy. Ponieważ ci królowie sprzed wygnania nigdzie nie uznają się za sługi.

W rzeczywistości swoimi działaniami robią to sami. I są niezależni od Boga i od Bożych wymagań dotyczących ich panowania, łącznie ze sprawiedliwością. Więc w dużej mierze robią swoje.

Ale tutaj, mój sługa Dawid. I co ciekawe, ma to znaczenie polityczne. Na starożytnym Bliskim Wschodzie, gdy istniał władca cesarski, miał on pod sobą wiele narodów, a bardzo wieloma z nich rządzili ich własni królowie.

I byliby królami wasalami. A to słowo wasal było słowem pan, było słowem sługa. I był nad nimi panem, jako ich władca.

I byli to jego słudzy lub jego wasale, wasalni królowie. Dlatego ten nowy ludzki król jest przedstawiany jako król wasal, który jest posłuszny. Lepiej, żeby był posłuszny.

Podpisał traktat, którego będzie przestrzegać. Musieliśmy zająć się tym czynnikiem już w przypadku Sedekiasza we wcześniejszym rozdziale. Miał obowiązek być posłuszny.

Zatem mój sługa Dawidzie, ja będę panem, a on będzie moim królem-wasalem, który będzie mi posłuszny jako wasal. I tak idziemy dalej w rozwoju. Monarchia zostanie przywrócona.

Ale w rzeczywistości będzie to dobra monarchia. W wersecie 24, podsumowując tę relację, Ja, Pan, będę ich Bogiem. I to oczywiście już wiemy, że jest to połowa formuły przymierza.

I będę ich Bogiem. Wskazuje także, że tym razem rządy podpasterzy będą zgodne z przymierzową relacją Boga ze swoim ludem. I w tym momencie przypomina mi się to, co 2 Samuela powiedział w pewnym momencie o panowaniu Dawida.

Jest to w 2 Samuela, rozdział 5 i bardzo dobrze koresponduje z tym werselem: 2 Samuela, rozdział 5 i werseł 12. Dawid wtedy zauważył, że Pan ustanowił go królem nad Izraelem i że wywyższył swoje królestwo ze względu na jego lud, Izrael.

Zauważ, że? Pan, Jego lud. I Bóg wywyższył królestwo Dawida ze względu na jego lud, Izrael. Mamy więc spotkanie politycznego królestwa Dawida, a następnie relację przymierza, jaką Bóg ma z ludem Bożym.

I tak, słycać echo takiego wersetu. Dawida uważano wówczas za dobrego króla, który ustanowił sprawiedliwość i prawość, i tak będzie i tutaj. Ja, Pan, będę ich Bogiem.

Mój sługa Dawid będzie wśród nich księciem i będzie wypełniał wolę mojego przymierza poprzez swoje panowanie. Ten dodatek w wersetach 23 i 24 potwierdza wcześniejszą proroczą obietnicę, którą znajdujemy u niektórych proroków, zwłaszcza Izajasza i Micheasza, tradycję przywróconej tradycji proroczej przywróconej monarchii, która będzie zgodna ze starymi ideałami monarchii i naprawdę wyrażają, czym miała być monarchia zgodnie z wolą Bożą. I oczywiście ci prorocy z kolei opierali się na tradycji związanej z początkiem monarchii i stwierdzali w 2 Samuela 7, że rodzina Dawida zapewni wieczną dynastię.

W Psalmie 89 opłakiwano zagrożenie dla tej obietnicy, jakie stanowią ataki wroga na Judę, ale tutaj, na wygnaniu, stara obietnica zostaje odnowiona. Koniec upadłej monarchii nie oznaczał w zasadzie końca monarchii Dawida. Następnie mamy drugi suplement w tych końcowych wersetach, który przechodzi z wersetów 25 do 30 i będziemy je czytać.

Zawrę z nimi przymierze pokoju i wygnam dzikie zwierzęta z ziemi, aby mogły bezpiecznie mieszkać na ziemi na wolności i spać w lasach. Uczynię ich i okolice wokół mojego wzgórza błogosławieństwem. W odpowiednim czasie ześlę deszcz i będą to deszcze błogosławieństwa.

Drzewa polne wydadzą swój owoc, a ziemia wyda swój plon. Będą bezpieczni na swojej ziemi i poznają, że Ja jestem Pan, gdy złamię kraty ich jarzma i wybawię ich z rąk tych, którzy ich zniewalają. Nie będą już więcej łupem dla narodów i zwierzęta lądowe nie będą ich pożerać.

Będą żyć bezpiecznie i nikt nie będzie ich dręczył. Zapewnię im wspaniałą roślinność, aby już więcej nie cierpieli głodu na ziemi i nie musieli już cierpieć zniewag ze strony narodów. Poznają, że Ja jestem Pan, ich Bóg, że jestem z nimi i że oni, dom Izraela, są moim ludem, mówi Pan Bóg.

Jesteście moimi owcami, owcami mojego pastwiska, a ja jestem Panem, waszym Bogiem. Jestem twoim Bogiem, mówi Pan Bóg. Cóż, właściwie przeszliśmy do rozdziału 31, ale nasz następny dodatek to właściwie rozdziały od 25 do 30.

I co to powoduje. W cytacie z pierwszej połowy mamy pośrednią wzmiankę o relacji przymierza. Ja, Pan, będę ich Bogiem, i jest tam napisane, co będzie oznaczać ta relacja przymierza. Zaczyna się od zawarcia z nimi przymierza pokoju i pojawia się ten idylliczny obraz raj, przedstawiający przywrócenie ziemi i realizację zbawienia, które według zamierzenia Bożego miało cieszyć się jego ludem. Ale w wersecie jedną interesującą rzeczą w tym konkretnym fragmencie jest to, że jest w nim słowo kluczowe i nowe RSV nieco nas zawodzi, ale jest to słowo bezpiecznie w wersecie 25.

Bezpieczeństwo, bezpiecznie w wersecie 25. A potem pojawia się ponownie w wersecie 27: będą bezpieczni na swojej ziemi. I na koniec, w wersecie 28, będą żyć bezpiecznie, ale między mną a wami jest to to samo hebrajskie słowo, które zostało przetłumaczone bezpiecznie.

Zatem istnieje ta obietnica bezpieczeństwa, i cóż to jest za obietnica. Okres wygnania można podsumować słowem niepokój, lęk przed byciem bezdomnym, obawą, że wszystko stracę. Ale teraz wbrew temu, jest to kojące słowo „bezpieczni” i jest tak pocieszające, jaką pociechę takie słowo przyniosłoby narodowi, którego napadnięto na ojczyznę, podbito stolicę, który został deportowany i który odbył tak długą wędrówkę z Judy do Babilonii.

Stracili niepodległość narodową, twarz przed innymi narodami, stracili majątek zrabowany przez cudzoziemców. A teraz nadchodzi także pocieszenie w wersecie 28 i 29, że nie będą już więcej łupem dla narodów, i w wersecie 20, czyli 28, a w 29 nie będą już więcej cierpieć zniewagi ze strony narodów. I tak oto kończą się te złe rzeczy, te niepokojące rzeczy, a to wzmacnia to słowo kluczowe i rozwija to słowo kluczowe bezpieczne.

Interesującym czynnikiem jest to, że w rzeczywistości są tam echa Księgi Kapłańskiej 26. W wersecie 27, gdzie jest napisane, kiedy złamię kraty ich jarzma, tutaj w wersecie 27 i wybawię ich z rąk tych, którzy ich zniewalają, coż, to mówił kapłan prorok, a w Księdze Kapłańskiej 26 i wersecie 13 częścią błogosławieństw przymierza było powiedzenie tego w wersecie 13: Ja jestem Pan, wasz Bóg, który wyprowadził was z ziemi egipskiej, abyście byli nie ma już ich niewolników. Połamam kraty twojego jarzma i sprawię, że chodźcie wyprostowani.

A zatem jest to spojrzenie wstecz na Exodus, tak że teraz możecie chodzić dumnie, i to były pręty ich jarzma, które Bóg złamał, Exodus z Egiptu. Ale co tu się robi? Nie możemy się doczekać drugiego Exodusu. Pamiętajcie, że mieliśmy wcześniej materiały dotyczące drugiego Exodusu? Cóż, zostało to po prostu wychwycone tutaj mimochodem i jest napisane, kiedy złamię kraty ich jarzma, a teraz, oczywiście, to Babilon jest nowym Egiptem i nastąpi nowy Exodus z powrotem do ziemi obiecanej.

Zatem można je odpowiednio zastosować do nowego wyjścia z Babilonu i zakończenia wygnania. Cóż, wspomnieliśmy w wersecie 24, że była pierwsza połowa

formuły przymierza, będę ich Bogiem i oczekujemy, że oni powinni być moim ludem, ale mamy tylko tę pierwszą połowę. Ale w rzeczywistości formuła pełnego przymierza jest dwustronna, na przykład Ja, Pan, jestem ich Bogiem, a Izrael jest moim ludem.

Druga połowa formuły ładnie pojawia się w wersecie 30. Oni, dom Izraela, są moim ludem i będą o tym wiedzieć. Będzie na to dowód, kiedy wrócą do ziemi obiecanej.

Zatem te ideały Starego Przymierza są obietnicą, że w końcu się spełnią. Następnie trzeci i ostatni dodatek i podsumowanie stanowią podsumowanie w wersecie 31. Wy jesteście moimi owcami, owcami mojego pastwiska, a Ja jestem waszym Bogiem – mówi Pan Bóg.

I dzieje się tak, że ponownie przedstawia więź przymierza w jej pełnej podwójnej formie, ale robi to poprzez połączenie metaforycznych i dosłownych odniesień rozdziału do relacji przymierza. Ponieważ wcześniej relacja przymierza była z kolei, jeśli chodzi o owce, owcami mojego pastwiska. Jesteście moimi owcami, owcami mojego pastwiska.

A potem druga strona powiedziała w wersecie 23: „Będę ich Bogiem”. Zatem najpierw składa się to w sposób metaforyczny, a następnie w prosty sposób, dwie połowy formuły przymierza. To ładnie nawiązuje do metafory przymierza, która była w dużej mierze częścią wcześniejszej części rozdziału.

Cóż, teraz, gdy czytamy rozdział 34, chrześcijanie wśród nas musieli zdać sobie sprawę, że istnieją podobieństwa Nowego Testamentu do języka, który jest tu używany. Podobieństwa w służbie i misji Jezusa. A Jezus używa języka pasterzy i owiec i zaczerpnął go z Ezechiela 34.

Stąd to pochodzi. A szczególnie Jan, rozdział 10 i wersety od 1 do 18, ten fragment szczególnie przychodzi mi na myśl, ponieważ zawiera rozszerzoną metaforę Jezusa o owcy i pasterzu. I jest to zaczerpnięte, jak mówię, z Ezechiela 34.

Jezus jest dobrym pasterzem, który pełni wolę Ojca. Jest to zastosowanie tego, co mówi Ezechiel 34 i co uważa za istotne i zrealizowane w dziele Jezusa. Jana 10 w wersecie 11: Jestem dobrym pasterzem.

A potem, w wersecie 14, jestem dobrym pasterzem, znam swoich, a moi znają mnie. I tak istnieje ta dobra relacja. To, co czyni go dobrym, to fakt, że pomiędzy Jezusem a jego owczarnią istnieje bliska więź.

Dalej mówi się, że tak jak ojciec zna mnie, tak i ja znam ojca. Istnieje nie tylko więź między Jezusem i Jego owczarnią, ale także między nim samym a Ojcem. I czyni wolę Ojca, i wykonuje przykazania Ojca.

W wersecie 18: Otrzymałem to polecenie od mojego Ojca . I oto on. Zaprawdę jest dobrym pasterzem.

I tak oto mamy do czynienia z podwójną relacją Ezechiela: Boga, ludzkiego króla i jego agenta. Nie teraz, nieposłuszni ludzcy królowie z Ezechiela 34, 2 do 10, ale posłuszny pasterz, król z 34, 23. To teraz wychodzi na pierwszy plan.

I nie tylko ewangelia Jana mówi w ten sposób, ale 19 rozdział Łukasza mówi, że syn człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawiać zgubionych. I to także zostało wzięte prosto z 34. rozdziału Ezechiela. Nie używa się w nim bezpośrednio metafory pasterzowca, ale jest to wyraźne echo Bożego dzieła w 34. i wersecie 16.

Co to oznaczało? Poszukam zagubionych i przywrócę prosto. Poszukam zagubionych i przywrócę prosto. I to dzieło Boże przejmują Jezus w Łk 19,10. Jest to więc echo Bożego dzieła z roku 34.

I na koniec, przypominamy sobie przypowieść o sądzie z Mateusza 25, wersety od 32 do 46. I użyłeś tego porównania. On będzie oddzielał ludzi.

Syn Człowieczy oddzieli ludzi w czasie sądu. Ludzie jedni od drugich. Jak pasterz oddziela owce od kozłów, tak też umieści owce po prawej stronie, a kozły po lewej stronie.

I dla obu będzie to inna przyszłość. I to oczywiście nawiązuje do 34. rozdziału Ezechiela, szczególnie w wersecie 17. Będę rozstrzygał między owcami a owcami, między baranami a kozłami.

I tak oto Jezus ponownie przejmuje rolę boskiego pasterza swego ojca. Zatem Jezus jest tutaj, sprawca tej boskiej funkcji, tym razem funkcji sądu. I tak 34. rozdział Ezechiela dostarcza cennego materiału źródłowego opisującego Jezusa w Nowym Testamencie.

Oczywiście ostatnim odniesieniem, jakie moglibyśmy podać, jest 18. rozdział Ewangelii Mateusza i paralela z 15. rozdziału Łukasza, czyli przypowieść o zagubionej owcy. Używa się w tym metafory pasterza i owiec. Ostatecznym źródłem tego myślenia jest 34 rozdział Księgi Ezechiela.

Następnym razem przyjrzymy się dwóm rozdziałom, 35 i 36, od 35:1 do 36:15. Dobry pasterz Izraela, Ezechiel, rozdział 34, wersety od 1 do 31.

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 16, Dobry Pasterz Izraela, Ezechiel 34:1-31.